

czwartek, 24.09.2026

Niepokój Heroda [Łk 9, 7-9]

Tetrarcha Herod posłyszał o wszystkich cudach działanych przez Chrystusa i był zaniepokojony. Niektórzy bowiem mówili, że Jan powstał z martwych; inni, że zjawił się Eliasz; jeszcze inni, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. A Herod mówił: «Jana kazałem ściąć. Któż więc jest ten, o którym takie rzeczy słyszę?» I starał się Go zobaczyć.

>P<

Wiele sytuacji i zdarzeń wyprowadza nas z równowagi, wzbudza emocje, stres i negatywne myśli. Są momenty, kiedy niepokoiimy się o własne życie, o sprawy naszych bliskich, naszego kraju czy narodu. Momentami jest bardzo ciężko. Z takiej perspektywy możemy odczytać dziś zachowanie Heroda. Na wieść o działalności Jezusa stał się bardzo zaniepokojony. To nie jest zwykłe zdziwienie wiadomościami, jakie usłyszał na Jego temat. Jego stan moglibyśmy opisać jako moment, w którym nie wie, jak wyjść z sytuacji, w której się znalazł. To człowiek bardzo zdezorientowany, który nie potrafi tego wszystkiego wyjaśnić ani zrozumieć. To człowiek mocno zagubiony w całej sytuacji. Niepokój Heroda wynikał z grzechu, który popełnił. Wyrzuty sumienia nie dawały mu spokoju. Herod od razu zderza się z problemem. Zaczyna porównywać Jezusa do Jana Chrzciciela. Ale zaraz przypomina sobie, że przecież Jana kazał ściąć. Chrzciciel już nie żyje. W tej sytuacji Herod zaczyna szukać większej ilości informacji na temat Jezusa.

Wiedząc to wszystko, pytamy dziś siebie: Co mnie wybija z równowagi? Jakie sytuacje doprowadzają mnie osobiście do niepokoju, strachu i lęku? Co sprawia, że jestem zaniepokojony lub zagubiony? Jeśli zobaczę takie wydarzenia, momenty czy osoby, warto z tym wszystkim przyjść do Jezusa i Jemu to powierzać. Herod w tym doświadczeniu starał się zobaczyć Jezusa. Nawet jeśli była to zwykła ciekawość, wyglądało to tak, jakby spotkanie z Nim miało go uspokoić, wprowadzić pokój i przynieść ulgę. Szukał spotkania z Kimś, kto jest większy od wszystkich strachów i niepokojów.

fot. pixabay